

UCHWAŁA

Dnia 9 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczyk (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

Protokolant Katarzyna Jóskowiak

w sprawie z powództwa B. sp. z o.o. z siedzibą w W.
przeciwko P. A.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 9 czerwca 2017 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w S.
postanowieniem z dnia 19 grudnia 2016 r.,

"1. Czy cofnięcie pozwu na skutek wyegzekwowania w całości wierzytelności na podstawie zaopatrzonego w klauzulę wykonalności nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym, gdy następnie nakaz ten stracił moc na skutek sprzeciwu, w którym pozwany zakwestionował roszczenie, uzasadnia przyjęcie, że pozwany jest stroną wygrywającą sprawę?

w razie przeczącej odpowiedzi:

2. Czy rozstrzygnięcie o kosztach procesu wymaga w opisanej sytuacji zbadania sprawy co do istoty?"

podjął uchwałę:

Cofnięcie pozwu w sytuacji, w której pozwany zaprzeczył zasadności powództwa, składając sprzeciw od nakazu zapłaty, skutkuje obowiązkiem zwrotu kosztów procesu pozwanemu (art. 203 § 2 zdanie drugie k.p.c.) także wtedy, gdy dochodzone w pozwie świadczenie zostało wyegzekwowane.

UZASADNIENIE

Nakazem zapłaty z dnia 29 lipca 2014 r. wydanym w elektronicznym postępowaniu upominawczym Sąd Rejonowy w L. nakazał pozwanej P. M. zapłatę powódce B. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością kwoty 1907, 62 zł z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu. Po stwierdzeniu skuteczności doręczenia nakazu zapłaty na podstawie art. 139 § 1 k.p.c. została mu nadana klauzula wykonalności. Postanowienie to zaskarżyła pozwana, zarzucając, że nakaz nie został doręczony na właściwy adres. Równolegle złożyła sprzeciw od nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa. W konsekwencji, referendarz sądowy zarządził powtórne doręczenie nakazu zapłaty, a Sąd Rejonowy w L. uchylił postanowienie o nadaniu nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności. W międzyczasie, w ramach toczącej się egzekucji sądowej, doszło do wyegzekwowania na rzecz powódki należności stwierdzonej nakazem zapłaty i kosztów egzekucji.

W związku z zaspokojeniem dochodzonej należności powódka pismem złożonym przed rozprawą cofnęła pozew i wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Pozwana nie wyraziła zgody na cofnięcie pozwu, twierdząc, że wyegzekwowanie na rzecz powódki świadczenia pieniężnego nastąpiło bezprawnie, wytoczyła również powództwo wzajemne o zasądzenie na jej rzecz wyegzekwowanej kwoty 3741,49 zł z ustawowymi odsetkami.

Sąd pierwszej instancji - Sąd Rejonowy w G. umorzył postępowanie w sprawie i zasądził koszty procesu na rzecz pozwanej. Rozpoznając zażalenie na to postanowienie Sąd Okręgowy w G. powziął poważne wątpliwości dotyczące wykładni art. 98 i art. 203 § 2 k.p.c., którym dał wyraz w przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 203 § 2 zdanie 2 k.p.c. ustanawia regułę, zgodnie z którą w razie cofnięcia pozwu powód na żądanie pozwanego zwraca mu koszty procesu. Cofnięcie pozwu zostało normatywnie powiązane z koniecznością poniesienia

kosztów procesu przez powoda, co jest uzasadnione jurydycznym charakterem tej czynności jako tymczasowej lub definitywnej rezygnacji z sądowego dochodzenia roszczenia, a także potrzebą ochrony interesów pozwanego. Na skutek wytoczenia powództwa pozwany zostaje uwikłany w proces i wiążący się z nim ciężar obrony, toteż powinien zachować prawo do zwrotu poniesionych z tego tytułu kosztów, gdy proces kończy się - z woli powoda - bez merytorycznego rozstrzygnięcia. Rozwiązanie to stanowi zatem nie tyle regułę szczególną, lecz rozwinięcie ogólnej zasady odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażonej w art. 98 k.p.c.

Odpowiednikiem art. 203 § 2 k.p.c. w kodeksie postępowania cywilnego z 1930 r. był art. 215 § 2, na tle którego w judykaturze dominował pogląd, że obowiązek zwrotu kosztów pozwanemu w razie cofnięcia pozwu ma charakter bezwarunkowy, tj. nie zależy od zasadności roszczenia dochodzonego w pozwie ani motywów cofnięcia pozwu, a w szczególności tego, czy i w jakiej mierze dochodzone roszczenie zostało zaspokojone poza procesem (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1936 r., C.II. 946/36, PS 1937, poz. 179, z dnia 23 lutego 1938 r., I C 183/37, OSP 1938, poz. 214, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1935 r., C III 899/34, RPEiS 1936 (I półrocze), s. 155).

Nurt ten był podtrzymywany również w orzecznictwie powojennym (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1959 r., I CZ 184/58, RPEiS 1959, nr 4, s. 269), choć pojawiły się - pod wpływem doktryny - także odmienne zapatrywania w szczególnej sytuacji, w której w toku procesu doszło do zaspokojenia roszczenia powoda (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1951 r., C 593/51, OSN 1952, nr 2, poz. 49, i z dnia 22 kwietnia 1959 r., IV C 37/59, niepubl.). Poglądy te były oparte na założeniu, że cofnięcie pozwu z powodu zaspokojenia roszczenia nie jest cofnięciem pozwu we właściwym tego słowa znaczeniu i nie ma do niego zastosowania reguła zwrotu kosztów określona w art. 209 § 2 k.p.c. z 1930 r. (po zmianie numeracji). W podobnym nurcie sytuowało się stanowisko, według którego jeżeli pozwany, świadcząc z wolą zaspokojenia powoda, zaspokoił go w toku procesu, a ten nie podtrzymuje powództwa, wydanie wyroku staje się zbędne, a sąd powinien umorzyć postępowanie, co otwiera drogę do orzekania o kosztach na zasadach ogólnych (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1954 r., II C 1514/53,

OSNCiK 1954, nr 3, poz. 73, z dnia 15 marca 1955 r., II CR 1449/54, OSNCiK 1956, nr 1, poz. 12, i z dnia 22 kwietnia 1959 r., IV C 37/59, niepubl.).

Choć nawiązania do tych wypowiedzi są obecne także w nowszej judykaturze (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2017 r., III SO 6/16, niepubl.), współcześnie dominuje odmienne stanowisko, w którym można upatrywać wyrazu ewolucji wypowiedzi pojawiających się orzecznictwie powojennym. Zgodnie z tym poglądem reguła zwrotu kosztów określona w art. 203 § 2 zdanie 2 k.p.c. nie ma bezwzględnie obowiązującego charakteru w tym znaczeniu, że dopuszczalne jest odstępstwo od niej, gdy powód - mimo cofnięcia pozwu - wykaże, że wytoczenie powództwa było niezbędne do dochodzenia roszczenia. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której przyczyną cofnięcia pozwu było zaspokojenie roszczenia wymagalnego w chwili wytoczenia powództwa - w takim przypadku za stronę przegrywającą w rozumieniu przepisów o kosztach procesu (art. 98 k.p.c.) należy uznać pozwanego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1966 r., I PZ 30/66, niepubl., z dnia 15 listopada 1977 r., IV PZ 55/77, OSNCP 1978, nr 7, poz. 122, z dnia 6 listopada 1984 r., IV CZ 196/84, niepubl., i z dnia 8 lutego 2001 r., II UKN 14/01, OSNP 2002, nr 20, poz. 504). Linia ta utrzymała się w orzecznictwie zwłaszcza w ostatnich latach (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2010 r., IV CZ 6/10, niepubl. z dnia 8 września 2010 r., II CZ 75/10, niepubl., z dnia 11 grudnia 2009 r., V CZ 58/09, niepubl., z dnia 8 lutego 2012 r., V CZ 109/11, niepubl., z dnia 12 kwietnia 2012 r., II CZ 208/11, niepubl., i z dnia 7 marca 2013 r., IV CZ 8/13, niepubl.).

W najnowszej judykaturze rozważanego problemu pośrednio dotyczyła także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13, OSNC 2015, nr 1, poz. 1, w której tezie stwierdzono, że jeżeli powód po spełnieniu świadczenia przez pozwanego po doręczeniu pozwu nie cofnął pozwu, sąd oddala powództwo. W ocenie Sądu Najwyższego, jeżeli na skutek spełnienia świadczenia przez pozwanego w toku postępowania doszło do wygaśnięcia wierzytelności, odpada podstawa do uwzględnienia powództwa, przy czym dla powstania tego skutku nie ma znaczenia to, że spełnienie świadczenia nastąpiło w drodze egzekucji, jeżeli pozwany nie kwestionował istnienia zobowiązania.

Przystępując do analizy przedstawionego zagadnienia prawnego, należało w pierwszej kolejności zważyć, że kodeks postępowania cywilnego nie normuje w sposób szczególny sytuacji, w której powództwo staje się nieuzasadnione na skutek spełnienia świadczenia i zaspokojenia wierzyciela po wytoczeniu powództwa. Stosowanie w tym zakresie art. 98 k.p.c. - w kontekście wyrażonej w art. 316 § 1 k.p.c. reguły orzekania według stanu z chwili zamknięcia rozprawy - prowadzi do wniosku, że kosztami postępowania powinien być w takim przypadku obciążony powód, którego powództwo musi podlegać oddaleniu. *Prima facie* drogą do uniknięcia tego ciężaru nie jest także cofnięcie pozwu, zważywszy że zgodnie z art. 203 § 2 zdanie 2 k.p.c. pozwany może wówczas złożyć wniosek o przyznanie mu kosztów.

Sytuacji takiej nie można jednak akceptować z aksjologicznego punktu widzenia, ponieważ zakłada ona traktowanie powoda w zakresie obowiązku zwrotu kosztów procesu tak, jakby wytoczył on powództwo od początku niedopuszczalne lub nieuzasadnione. Tymczasem, w rozważanym stanie rzeczy wytoczenie powództwa było celowe, powód był legitymowany, aby wystąpić z roszczeniem, roszczenie to jednak wygasło wskutek zachowania pozwanego ukierunkowanego na spełnienie świadczenia. Jeżeli świadczenie zostało spełnione ze skutkiem zaspokojenia wierzyciela, powód osiąga cel, w jakim ubiegał się o uzyskanie ochrony prawnej, nadto, w praktyce nierzadko okazuje się, że wszczęcie postępowania sądowego stanowi impuls do uregulowania należności, której pozwany nie kwestionuje.

Zilustrowany rozwój judykatury świadczy o poszukiwaniu przez orzecznictwo i naukę optymalnej metody ochrony powoda, który wytoczył dopuszczalne i zasadne powództwo, pozwalającej traktować go w sferze kosztów, jak stronę wygrywającą, mimo że roszczenie wygasło w toku postępowania. Przeważająca współcześnie linia, w którą wpisuje się stanowisko wyrażone w uchwale z dnia 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13, opiera się na założeniu, że w sytuacji, w której pozwany w toku postępowania czyni zadość żądaniu nie kwestionując uprawnień powoda, proces staje się następczo bezprzedmiotowy i upada potrzeba jego kontynuowania, zarówno z punktu widzenia powoda, jak i pozwanego. Pozwany poddaje się żądaniu pozwu, a podtrzymanie żądania

musiałoby prowadzić do jego oddalenia, skoro powód został zaspokojony. Chcąc uniknąć oddalenia powództwa, powód powinien zatem cofnąć pozew (art. 355 § 1 k.p.c.), choć czynność ta nie odpowiada w tym przypadku prawnodogmatycznemu modelowi tej instytucji, jej motywem nie jest wola rezygnacji z sądowej ochrony prawnej, przeciwnie – stanowi ona wyraz przekonania powoda, że z jego perspektywy cel postępowania sądowego został w pełni osiągnięty, a wytoczenie powództwa doprowadziło do korzystnego dla niego wyniku, co uzasadnia przyznanie mu kosztów.

Specyfika tej sytuacji sprawia, że niezasadne jest także traktowanie powoda jako strony przegrywającej, co uprawnia do zwężającej wykładni art. 203 § 2 zdanie 2 k.p.c. i obciążenia obowiązkiem zwrotu kosztów pozwanego (art. 98 k.p.c.). Na rzecz takiego rozwiązania przemawia także art. 101 k.p.c., który *a contrario* prowadzi do wniosku, że jeżeli pozwany dał swoim postępowaniem powód do wytoczenia powództwa, co potwierdza jego zachowanie w toku postępowania, zwrot kosztów należy się powodowi. Dominujący obecnie pogląd, w zestawieniu z alternatywnymi koncepcjami, ma również ten walor, że pozwala na uproszczone zakończenie procesu, na podstawie materiału sprawy zgromadzonego w chwili orzekania o umorzeniu postępowania, bez potrzeby prowadzenia dalszego postępowania dowodowego tylko w celu rozstrzygnięcia o obowiązku ponoszenia kosztów.

Przedstawione rozumowanie może jednak znaleźć zastosowanie tylko wtedy, gdy w ocenie sądu wytoczone powództwo jest dopuszczalne, między stronami nie ma sporu co do jego zasadności, a pozwany spełnia świadczenie w celu zaspokojenia powoda. Wokół tej sytuacji koncentrowało się powołane orzecznictwo, tego też przypadku, jak jasno wynika z uzasadnienia, dotyczyła uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13, wydana w stanie faktycznym, w którym pozwany nie kwestionował swojego zobowiązania wobec powoda.

Inny charakter ma sytuacja, w której pozwany, mimo zapłaty, podważa zasadność dochodzonego roszczenia korzystając z przysługujących mu środków procesowych. Dystynkcję między tymi przypadkami trafnie dostrzeżono w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1955 r., II CR 1449/54, OSNCiK

1956, nr 1, poz. 12, w którym podniesiono, że gdy zapłata nastąpiła w celu uniknięcia egzekucji, a pozwany przeczył zasadności żądania, to wydanie wyroku nie staje się zbędne, ponieważ nadal istnieje spór o zasadność roszczenia, który sąd powinien rozstrzygnąć (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1937 r., C. III. 2002/36, Zb. Urz. 1938, nr 2, poz. 98).

W przypadku, w którym zapłata po wytoczeniu powództwa następuje na skutek zastosowania przymusu egzekucyjnego, przy sprzecznie co do zasadności dochodzonego roszczenia, pozbawiona podstaw i nietrafna byłaby teza, że pozwany poddaje się żądaniu, a powód osiąga cel, w jakim wystąpił o udzielenie sądowej ochrony prawnej. Proces nie staje się bezprzedmiotowy, a wyrokowanie zbędne, nie ma też żadnych przekonujących racji, aby w razie cofnięcia pozwu w takiej sytuacji pozwany miał być traktowany jako strona przegrywająca proces. Spór nie został rozstrzygnięty, a pozwany, który kwestionuje żądanie, ma interes w uzyskaniu korzystnego dla siebie merytorycznego rozstrzygnięcia, korzystającego z atrybutu prawomocności materialnej. Interes ten, na równi z interesem powoda, jest chroniony na poziomie konstytucyjnym jako jeden z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu, w zakresie, w jakim gwarantuje ono prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Konsekwentnie, w rozważanej sytuacji powód nie może w drodze jednostronnej czynności uwolnić się od procesu, pozostawiając go nierozstrzygniętym i licząc na to, że uzyska zwrot kosztów. Kodeks postępowania cywilnego zezwala wprawdzie na cofnięcie pozwu aż do wydania wyroku, w braku zgody pozwanego wymaga ono jednak zrzeczenia się roszczenia (art. 203 § 1 k.p.c.), nie ma także wówczas żadnych aksjologicznych argumentów do odstąpienia od stosowania reguły zwrotu kosztów określonej w art. 203 § 2 zdanie 2 k.p.c.

W sprawie, w której przedstawiono zagadnienie prawne, powódka cofnęła pozew przed rozpoczęciem rozprawy w sytuacji, w której nakaz zapłaty utracił moc na skutek wniesienia sprzeciwu, a pozwany podjął merytoryczną obronę kwestionując żądanie. Cofnięcie pozwu nastąpiło przy świadomości, że żądanie jest sporne, a pozwany nie poddaje się żądaniu, lecz wyraża wolę kontynuowania procesu. Zachowanie takie trudno uznać za celowe, mając na względzie, że powódka - wobec sprzeciwu pozwanej - powinna być zainteresowana obroną

swoich racji, a zarazem skutecznym zabezpieczeniem się przed prawdopodobnym w takim przypadku roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i n. k.c.), czego nie zapewnia postanowienie o umorzeniu postępowania. Ze względu na fazę postępowania, w której doszło do cofnięcia pozwu, okazało się ono wprawdzie skuteczne mimo sprzeciwu pozwanej, jednakże stanowiło typową rezygnację z ubiegania się o ochronę prawną, która skutkowałą obowiązkiem zapłaty kosztów procesu (art. 203 § 2 zdanie 2 k.p.c.).

Do odmiennych wniosków nie prowadził argument, że brak cofnięcia pozwu musiałby w okolicznościach sprawy prowadzić do oddalenia powództwa. Bliższe rozważenie tego zagadnienia nie było konieczne do rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy, zważywszy że powódka cofnęła skutecznie pozew, a kognicja pytającego Sądu sprowadzała się do oceny prawidłowości postanowienia obciążającego powódkę kosztami procesu.

Należało jednak dostrzec, że nie każde faktyczne zachowanie dłużnika, odpowiadające treści zobowiązania, musi być uznane za spełnienie świadczenia skutkujące zaspokojeniem wierzyciela i wygaśnięciem roszczenia. Bez względu na spory w nauce co do roli elementu woli w spełnieniu świadczenia i wielość spotykanych w tej mierze koncepcji teoretycznych, przyjąć trzeba, że gdy pozwany kwestionuje roszczenie w postępowaniu rozpoznawczym, a świadczenie zostaje przymusowo wyegzekwowane, wbrew jego woli, z perspektywy toczącego się procesu nie dochodzi do zaspokojenia powoda. Pozwany nie świadczy wtedy w celu definitywnego zaspokojenia wierzyciela (*solvendi causa*) i - konsekwentnie - nie podnosi w procesie zarzutu spełnienia świadczenia. Przeciwnie - podważa materialnoprawny tytuł wierzyciela do otrzymania świadczenia, chcąc zachować wszelkie procesowe możliwości zwalczania zasadności żądania.

Idąc tym torem, dochodzone przez powoda roszczenie materialnoprawne – jako objęte żądaniem - nie powinno być traktowane jak wygasłe i pozostaje przedmiotem sporu z wszystkimi tego następstwami, z czego powód musi zdawać sobie sprawę. Nie ma wtedy podstawy do oddalenia powództwa na skutek zmiany stanu faktycznego, proces toczy się w dalszym ciągu, a o tym, czy świadczenie istotnie należy się powodowi, rozstrzyga sąd w prawomocnym orzeczeniu

kończącym postępowanie w sprawie, uwzględniając albo oddalając powództwo, stosownie do wyników postępowania dowodowego. Dopiero wówczas - jeżeli powództwo zostanie prawomocnie uwzględnione - spełnienie świadczenia uzyskuje definitywny charakter. Przedmiotem dalszego postępowania jest w takim przypadku pierwotnie zgłoszone żądanie, a pozwany zachowuje możliwość podnoszenia wszelkich zarzutów związanych z istnieniem roszczenia powoda i możliwością jego sądowego dochodzenia, w tym zarzutu potrącenia dochodzonej wierzytelności z własną wierzytelnością (por. art. 498 k.c.).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.

kc

jw